

GŁOS KATOLICKI

TYGODNIK
POLSKIEJ
EMIGRACJI

15 XII 1991

Nr 45 (1531) Rok XXXIII

FRANCJA 5,00 FF.

BELGIA 30 FB.

NIEMCY 1,50 DM.

PARLAMENT - karty rozdane

*Pierwsze posiedzenie nowo wybranego Parlamentu odbyło się prawie miesiąc po wyborach. Posiedzenie Sejmu otworzył marszałek senior Aleksander Małachowski (Solidarność Pracy), który przyjął ślubowanie poselskie i prowadził obrady Izby do momentu wyboru marszałka Sejmu. Został nim Wiesław Chrzanowski (Zjednoczenie Chrześcijańsko-Narodowe), popierany przez tak zwaną piątkę (PC, ZChN, KL-D, KPN i PL *). Pierwszemu posiedzeniu Senatu RP przewodniczył marszałek senior Jan Zamojski, a po przyjęciu ślubowania i wyborze marszałka - August Chelkowski (NSZZ Solidarność), marszałek drugiej kadencji.*

Miesiąc, jaki upłynął między wyborami a pierwszym posiedzeniem Parlamentu był bardzo gorący. Powstała koalicja centro-prawicowa (nazywana piątką), która nie tylko zaproponowała Prezydentowi swojego kandydata na urząd Premiera (mecenasa Jan Olszewski - Porozumienie Centrum), ale też uzgodniła między sobą główne zasady prowadzenia polityki przez nowy gabinet. Z nieoficjalnych źródeł wiadomo, że prawdopodobnie dokonano już też podziału tek ministerialnych.

Próbie tworzenia rządu podjął również w tym czasie - poproszony o to przez Prezydenta Wałęsę - Bronisław Geremek (Unia Demokratyczna). Misja ta zakończyła się niepowodzeniem, Bronisław Geremek zrezygnował. Snuto wtedy przypuszczenia, które okazały się prawdą po przeprowadzeniu wyboru marszałków i wicemarszałków obu izb Parlamentu: Unia, choć zdobyła najwięcej (procentowo) głosów i najwięcej miejsc w Sejmie i Senacie, została odsunięta na boczny tor. Wicemarszałkami zostali: w Sejmie Józef Zych (PSL), Andrzej Kern (PC), Jacek Kurczewski (KL-D), Henryk Bąk (PL) i Dariusz Wójcik (KPN), w Senacie zaś Alicja Grześkowiak (PC), Józef Ślisz (PL) i Andrzej Czapski (KL-D). Kandydaci Unii (Olga Krzyżanowska na marszałka Sejmu, Zofia Kuratowska na marszałka Senatu i Władysław Findeisen na wicemarszałka Senatu) przegrali wybory, natomiast Klub Parlamentarny UD wycofał swoich kandydatów na wicemarszałków Sejmu w proteście przeciw poprawce do regulaminu Sejmu. Poprawka zwiększyła liczbę wicemarszałków z czterech do pięciu - co zostało zaproponowane zdaniem Unii po to, by wszyscy przedstawiciele piątki mogli zasiadać w prezydium Sejmu.

Powoli, bardzo powoli, uczymy się demokracji. Unia, choć zyskała najwięcej miejsc w Parlamencie, nie była w stanie zawrzeć żadnych sojuszy - przegrała więc walkę polityczną z tymi, którzy wcześniej zrozumieli, na czym polega współczesna demokracja. Ten, kto w wyniku wyborów ma (lub potrafi stworzyć w koalicji z innymi) większość parlamentarną, ten ma największe szanse na stworzenie rządu i na wybranie do prezydium obu izb tych osób, które chce tam widzieć. Stefan Kisielewski w czasie ostatniej kampanii wyborczej wypowiedział znane w Polsce zdanie: *Inteligencja głosi na Unię Demokratyczną, a ludzie inteligentni - na Kongres Liberalno-Demokratyczny*. Do jakiego stopnia miał rację, okazuje się teraz. Unia staje się partią konserwatywną; wielu jest w niej ludzi wykształconych, bardzo dobrze wychowanych, w dobrym, starym stylu inteligencji. Liberalowie zaś sprawdzają się jako przewidujący i sprawni politycy, którzy potrafią zawierać sojusze, nie rezygnując przy tym ze spraw dla siebie najważniejszych: z liberalnego programu gospodarczego.

Ktoś powiedział, że polityka nie jest zajęciem dla ludzi o czystych rękach. Istotnie - jest to gra, i wygrywa ten, kto zna jej reguły. Karty mógł wziąć każdy - Unia nie wiedziała, co z nimi zrobić.

Anna DARMAN

* POROZUMIENIE CENTRUM, ZJEDNOCZENIE CHRZEŚCIJAŃSKO-NARODOWE, KONGRES LIBERALNO-DEMOKRATYCZNY, KONFEDERACJA POLSKI NIEPODLEGŁEJ, POROZUMIENIE LUDOWE

□ *Odbyło się pierwsze posiedzenie nowo wybranego Sejmu i Senatu. Coraz bardziej umacnia się sojusz tzw. "piątki". Pogłębiła się natomiast izolacja zwycięskiej Unii Demokratycznej (patrz: komentarz na str. 1).*

□ *Po jedenastu miesiącach rozmów podpisano w Brukseli umowę o stowarzyszeniu z EWG.*

□ *Nowym szefem Komitetu ds. Radia i Telewizji został mianowany Janusz Zaorski, scenarzysta, aktor, szef studia filmowego "Dom".*

□ *Sąd Najwyższy uniewinnił pięciu przywódców KPN, skazanych w 1986 r. "za kierowanie nielegalnym związkiem".*

□ *Po browarze w Żywcu rozpoczęła się sprzedaż akcji naszego drugiego eksportowego browaru - Okocimia. Jedna akcja kosztuje 40 tys. złotych, zaś w sprzedaży publicznej od 80 do 100 tys. zł.*

□ *Wprowadzono zakaz sprowadzania do Polski ciężarówek starszych niż sześćdziesięcioletnich.*

□ *W województwie legnickim nie ma już ani jednego żołnierza sowieckiego. Kolejny etap wycofywania będzie dotyczył żołnierzy stacjonujących na Pomorzu Szczecińskim.*

□ *Białoruś zwolniła z cła część towarów importowanych z Polski. Natomiast w Puńsku odbyło się drugie Polsko-Litewskie Spotkanie Gospodarcze, połączone z giełdą towarową.*

□ *W związku z wynikami referendum, z 1 grudnia, które pozwalają ogłosić niepodległość Ukrainy, Polska jest zdecydowana nawiązać stosunki dyplomatyczne z tą republiką.*

□ *Nieznani sprawcy zdemolowali 156 nagrobków na cmentarzu katolickim w Wejherowie.*

□ *Na przyszłorocznych Targach Poznańskich zostanie wystawiona ciężarówka wyprodukowana w kooperacji zakładów Jelcza i Volvo.*

Polskie Stronnictwo Ludowe

ODEZWA I APEL

Podpisani chłopci z pochodzenia, działacze i sympatycy Ruchu Ludowego osiedli za granicą, mając na uwadze konieczność dogłębnych zmian politycznych w Polsce, świadomi jak najszybszej potrzeby wyprowadzenia kraju z beznadziejnej gospodarczej - a co w przemożnej mierze zależeć będzie od postawy społeczności wiejskiej - ale pełni obaw, aby nie odżyły błędy i wypaczenia okresu wszystkich zrywów narodowych, po których *chleba i krwi* dawców każdorazowi *właściciele Polski* uparcie odsyłali do *widel i gnoju* - aktywujemy działalność Polskiego Stronnictwa Ludowego we Francji, opierając się na Statucie zarejestrowanym w Prefekturze Paryża w dniu 23 czerwca 1953 r.

Apelujemy zarazem do wszystkich świadomych swego pochodzenia chłopskiego, sympatyków, aby zrozumieli powagę chwili i uaktywnili się, wchodząc z nami w kontakt. Apelujemy także do nowych, młodych sił chłopskich w kraju, aby nawiązały z nami konstruktywne relacje, przedstawiając swoje uwagi, oceny i dezyderaty, abyśmy byli na bieżąco informowani o potrzebach wsi, dla podjęcia z naszej strony działań w granicach naszych możliwości.

Zawiadamiamy, że nie możemy i nie wejdzimy w żadne układy z dezawuowanymi siłami politycznymi, które nawet pod płaszczykiem PSL nieraz próbują - wszystkimi drogami - przechwycić kierownictwo wsi dla celów, które teje są obce, a nawet wrogie. Z kombinatorami i demagogami nie chcemy i nie będziemy mieli nic wspólnego. Działalność opieramy na zdrowych elementach, bo tylko wtedy najbliższa przyszłość ujawni krajowi i światu, że Polska nie tylko zasługuje na pełnoprawny byt polityczny w ramach Nowej Europy, ale ma silny, świadomy i zwarty stan posiadaczy ziemi, z chłopami na czele, wykreślający swoją postawą, pracą, potem - a gdy potrzeba także krwią - realne granice przestrzeni życiowej Narodu. Oto dlaczego komunizm niszczył z całą siłą przede wszystkim pracowników ziemi, ale też od nich doznał zasadniczej porażki: *trafiła kosa na kamień*. Choćby właśnie dlatego uważamy, że wieś ciągle, mimo raptownego postępu technicznego na wszystkich polach, na długo zachowa swoje podstawowe znaczenie i przodującą rolę do odegrania. Światły Przywódca Ludu - śp. Wincenty Witos, trzykrotny premier i

Kawaler najwyższych dystynkcji krajowych z *Polonia Restituta* i *Orłem Białym* na czele, dobrze zdeterminował pozycje Chłopa, kładąc nacisk na zrozumienie, że *żywią i bronią*, lecz żądają, aby zostało to godnie, z należnym szacunkiem, doceniane, a nie użytkowane w okolicznościowych mowach, jak wytarty liczman.

Trzeba wreszcie przypomnieć, że nie są to odległe czasy, gdy Polska uważana była niemal za spichlerz Europy. Wiele wskazuje, że czymś podobnym mogłaby ciągle pozostawać, gdy obudzi się z produkcyjnego letargu, acz smutną też prawdą było, że w tej *mlekiem i miodem* płynącej Polsce chłop głodny nieraz chodził, emigrując - jak w latach 1923-24 setkami tysięcy - za zagranicznym chlebem. Do tego więcej nie wolno nam dopuścić. Dlatego też czekamy na wasz odzew. Sekretariat P.S.L. - 45, rue des Rethondes - 95100 Argenteuil.

za P.S.L.

Janusz Borowczak, Marcel Stachulec,
Jan Boroń, Antoni Tyczyński

za środowisko B.CH.
P. Watra

z jesienią

*Przedepłam dzisiaj smutną jesień całą
Snując swoje stopy wzdłuż dywanu liści
W rudą ziemię wbiłam nóg cierpkość*

[zbołała]

Palce otuliłam w wyschnięte już kiści

*I poczułam ból gałęzi pod nogami
Skurczonymi z zimna i pragnienia życia
Pod rosą ukryte jak rozpacz żyłami
Przed ostatnim tchnieniem zielonego*

[bycia]

A potem poczułam skurcz mięśni w swym

[ciele]

*I z zimna zadrganie, z powiewu jesieni
Złoty liści obraz nastął myśli wiele
I chęci ukrycia w cieniach drzew zieleni*

Elżbieta Czerczuk



LITURGIA SŁOWA

3 NIEDZIELA ADWENTU, ROK C

PIERWSZE CZYTANIE

So 3, 14-18a

Czytanie z Księgi proroka Sofoniasza

Wyśpiewuj, Córo Syjońska, podnieś radosny okrzyk, Izraelu! Ciesz się i wesel z całego serca, Córo Jeruzalem! Pan oddalił wyroki na ciebie, usunął twego nieprzyjaciela: król Izraela, Pan, jest pośród ciebie, już nie będziesz bała się złego. Owego dnia powiedzą Jerozolimie: *Nie bój się Syjonie! Niech nie słabną twe ręce!* Pan, twój Bóg jest pośród ciebie, Mocarz, który daje zbawienie. On uniesie się weselem nad tobą, odnowi swą miłość, wzniesie okrzyk radości, jak w dniu uroczystego święta.

DRUGIE CZYTANIE

Flp 4, 4-7

Czytanie z Listu świętego Pawła Apostoła do Filipian

Bracia:

Radujcie się zawsze w Panu; jeszcze raz powtarzam: radujcie się! Niech wasza łagodność będzie znana wszystkim ludziom: Pan jest blisko! O nic się już zbytnio nie troskajcie, ale w każdej sprawie wasze prośby przedstawiajcie Bogu w modlitwie i błaganu z dziękczynieniem. A pokój Boży, który przewyższa wszelki umysł, będzie strzegł waszych serc i myśli w Chrystusie Jezusie.

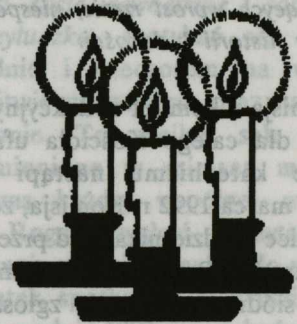
EWANGELIA

Lk 3, 10-18

† Słowa Ewangelii według świętego Łukasza

Gdy Jan nauczał nad Jordanem, pytały go tłumy: *Cóż mamy czynić?* On im odpowiadał: *Kto ma dwie suknie, niech jedną da temu, który nie ma; a kto ma żywność, niech tak samo czyni.* Przychodzili także celnicy, żeby przyjąć

chrzest, i pytali Go: *Nauczycielu, co mamy czynić?* On im odpowiadał: *Nie pobierajcie nic więcej ponad to, ile wam wyznaczono.* Pytali Go też i żołnierze: *A my, co mamy czynić?* On im odpowiadał: *Nad nikim się nie złączajcie i nikogo nie uciskajcie, lecz poprzestawajcie na swoim żołdzie.* Gdy więc lud oczekiwał z napięciem i wszyscy snuli domysły w sercach co do Jana, czy nie jest on Mesjaszem, on tak przemówił do wszystkich: *Ja was chrzczę wodą; lecz idźcie mocniejszy ode mnie, któremu nie jestem godzien rozwiązać rzemyka u sandałów. On chrzczi was będzie Duchem Świętym i ogniem. Ma On wiejadło w ręku dla oczyszczenia swego omlotu: pszenicę zbierze do spichrza, a plewy spali w ogniu nieugaszonym.* Wiele też innych napomnień dawał ludowi i głosił dobrą nowinę.



POŚLANIE ŚW. JANA. Mówi się, że Jan Chrzciiciel streszcza stare przymierze. Jako ostatni z proroków przed Chrystusem, stoi na progu nowego świata. Tekst św. Łukasza potwierdza to. Tekst ten można streścić w trzech punktach. Najpierw wskazania, które nie są niczym innym, jak bardzo krótkim przypomnieniem dekalogu (werset 14) i jego uwieńczeniem - miłosierdziem (werset 11). Następnie zapowiedź otwierająca słuchaczy na to, co przychodzi. I wreszcie zaznaczenie, że to przyście będzie sądem (werset 17). Chodzi tu o sąd - a innego nie będzie - który uwidoczni wiarę i nie-wiarę. Wszystko to jest już nowym przymierzem i posłanie można określić już Dobrą Nowiną, Ewangelią: Ewangelię odnaleźć można na pierwszych stronach Księgi Rodzaju, kiedy to mówi się, że potomstwo kobiety zmiążdży głowę węża.

RADOŚĆ. Dobra Nowina zatem w posłaniu św. Jana, tak jak i w pierwszym czytaniu: *wzniesie okrzyk radości*, i w liście do Filipian: *Radujcie się zawsze* (II czytanie). Jeżeli tak często przypomina się nam, byśmy się radowali, to znaczy, że nie jest to takie ewidentne. Przy codziennych kłopotach i wydarzeniach na świecie życie na wzór Chrystusa jest często postrzegane jako dodatkowy ciężar, brzemienne w zakazy i nakazy. I jest to fatalne nieporozumienie. To, co zostało nam obwieszczane to przecież zbawienie, wyzwolenie, wyjście z

rozmaitych zależności i przymusów jakie na nas ciążyą. Chodzi o pewien sposób przekształcenia ich. Exodus. Tylko, że to wyzwolenie nie odbywa się bez wiary. Zależności pozostają takie same, ale postrzega się je inaczej i wtedy właśnie radość staje się możliwa. Do tego potrzebny jest *chrzest w Duchu Świętym*.

"PAN JEST POŚRÓD CIEBIE" (1 czytanie). *Pan jest blisko!* (2 czytanie). Źródło radości, podstawa wiary, to bliskość Boga, który objawia się w pełnym świetle w Chrystusie. Jest to definitywna odpowiedź na starożytną podejrzliwość człowieka, który myli Boga z Przeciwnikiem, odpowiedź na odwieczne pytanie Izraela na pustyni: *Bóg jest z nami czy Go nie ma?* Chrzest w Duchu Św. nada nowy sens określeniu *Bóg-z-nami*. Nie będzie chodziło o zwykłą bliskość, ale o wejście Boga w nasze ludzkie życie i wejście człowieka w życie Boga. Dla Jezusa następuje to już w momencie Jego poczęcia i narodzin. Dla nas - kiedy otrzymujemy Ducha Św., owoc Paschy.

Marcel DOMERGUE

(tłum. A.Ż.)

In: "Cahiers pour croire aujourd'hui" - Nr 89 - Str. 41/42
14, Rue d'Assas - 75006 Paris

ŻYCIE KOŚCIOŁA

KOŚCIÓŁ A KULTURA

Kościół ewangelizujący

■ Zwracając się do przedstawicieli różnych ruchów w obronie życia, zgromadzonych przez Papieską Radę ds. Rodziny, Ojciec św. w mocnych słowach przestrzegał przed mentalnością przeciwną życiu - *niehumaną i wypaczoną, przed ludzkim egoizmem i jego owocami, przed mentalnością konsumpcyjną, sztucznym feminizmem, bojącym się wielkości macierzyństwa, przed wzrastającym materializmem, niezdolnym do dostrzeżenia wyższości wartości ducha (...)* przed *presją zysków ekonomicznych, które działają z bezwzględnym okrucieństwem*. Jan Paweł II podkreślił też *bardzo groźne zjawisko wzrastających zagrożeń i samych ataków na życie, powodujących wprost rzezie, niespotykane dotąd w historii ludzkości*.

■ Komisja i komitet redakcyjny katechizmu dla całego Kościoła ufają, że wydanie katechizmu nastąpi przed końcem marca 1992 r. Komisja, zebrana pod koniec października, pod przewodnictwem kard. J. Ratzingera, dokonała już po raz siódmy poprawek, zgłoszonych przez poszczególne episkopaty świata.

■ Po Asyżu, Rzymie, Warszawie, Bari i Malcie, w tym roku Bruksela została wyznaczona na miejsce szóstego spotkania przedstawicieli religii świata, modlących się o pokój. Spotkanie to odbędzie się we wrześniu 1992 r. i będzie przygotowane - jak wszystkie poprzednie - z polecenia Watykanu, przez wspólnotę Saint Egidio z Rzymu.

■ Papieska komisja *Justitia et pax*, wyraziła swój niepokój wobec milczenia prasy co do sytuacji na Haiti, gdzie dokonano prawdziwej masakry ludności. Według radia *Enriquillo* z Republiki Dominikańskiej: *Lud haitański poddawany jest najbardziej krwawym prześladowaniom w swej historii. Sytuacja pogarsza się z każdym dniem. Chodzi o życie całego narodu*.

■ Francuski kongres narodowy dotyczący powołań, zgromadził w dniach od 9 do 11 listopada w Lourdes, ok. 1200 uczestników: biskupów, teologów i ludzi świeckich, zaangażowanych w pracę duszpasterską nad budzeniem powołań

Po rozpoznaniu terenu, w którym odbywa się ewangelizacja kultur, rozważmy obecnie samo działanie ewangelizacyjne. Najogólniej mówiąc, jest to specyficzne zadanie głoszenia Chrystusa, jako Dobrej Nowiny dla ludzkości i świata. Taka ewangelizacja zakłada szereg elementów:

ŚLUCHANIE KULTUR

Ewangelizacja kultur jest dziełem mężczyzn i kobiet należących zawsze do pewnej, określonej kultury. Nie ma osób ponadkulturowych czy ponadnarodowych. Nie możemy uciec od prawa, któremu i sam Syn Boży poddał się przez swe Wcielenie. Wszystko w nas zawiera znamie danej społeczności, czy określonej kultury. Stąd i ewangelizacja kultur jest złożonym zadaniem, w którym nie wystarczy dobra wola czy zapał apostołski. Potrzebna jest kompetencja, którą zdobywa się bądź w terenie, przez dłuższe obeznanie się z kulturą, wobec której ma się głosić Chrystusa, bądź przez pogłębione studium nad kulturami.

Stąd też dzieło ewangelizacji winno zakładać:

- integralne rozumienie kultury. Kultura bowiem to żyjący organizm odrzucający wszelki redukcjonizm (odrzuć te aspekty kultury, które ktoś uważa za nieistotne).

- wychwycenie istotnych sił i cech tworzących specyficzność każdej kultury. Dlaczego i przez co, dana kultura jest taką jaką jest?

- rozumienie procesu zmian społeczno-kulturowych. Wewnątrz każdej kultury dynamika zmian jest równie ważna jak podtrzymywanie jej tożsamości.

Te trzy wyżej wymienione elementy ukazują, iż każda lokalna wspólnota ponosi główną odpowiedzialność za ewangelizację swego własnego środowiska kulturowego. Papież Paweł VI pisał: *Wobec tak zróżnicowanych sytuacji, jest czymś bardzo trudnym proponowanie jednego rozwiązania, które by miało wartość powszechną. Do wspólnot chrześcijańskich należy obiektywne*

analizowanie własnej sytuacji ich kraju i oświetlanie jej światłem niezmiennych słów Ewangelii (Octogesima Adveniens, 4). Stąd też:

- każdy Kościół lokalny jest zaproszony do odczytywania znaków czasu właściwych dla jego środowiska;

- odczytywanie to winno być dziełem możliwie całej lokalnej wspólnoty chrześcijan. Pozwala to bowiem na lepsze poznanie środowiska, na większą wolność i różnorodność inicjatyw czy interwencji, które zrodzą się z rzeczywistych potrzeb danej społeczności;

- Dzieło ewangelizacji uwrażliwia też na niebezpieczeństwo etnocentryzmu - tendencji do podkreślania wartości tej grupy społecznej, do której się należy i stawiania jej jako jedynego modelu. Jest to zjawisko tym niebezpieczniejsze, że często jest zjawiskiem nieświadomym.

KULTUROWOŚĆ EWANGELII

Ewangelizacja kultur jest dziełem osób głoszących orędzie, które same w sobie wyraża pewną kulturę. Pierwszym źródłem tego orędzia jest Biblia, dokument literacki napisany w językach: hebrajskim i greckim, zawierający kulturową rzeczywistość Palestyny i świata śródziemnomorskiego z I wieku, następnie tłumaczony na łacinę i potem na inne języki świata. W punkcie wyjścia mamy cztery Ewangelie, które odzwierciedlają, każda na swój sposób, wspólnotowe doświadczenia, także bardzo zróżnicowane. Historia Kościoła jest naznaczona ciągłymi wysiłkami, by z tych czterech źródeł wydobyć *istotę chrześcijaństwa*, powszechnie ważną i stosowaną. Dzisiaj też, każdy usiłuje odnaleźć się w tekście ewangelicznym. Nie tylko odczytuje jego sens, ale i sam go po swojemu interpretuje. Stąd każdy proces ewangelizacji kultury jest jakimś wysiłkiem, by napisać *piątą ewangelię*. Jest to proces bardzo złożony: przetłumaczenia orędzia ewangelicznego na antropologiczny i kulturowy język określonego narodu. Dzieło inkulturacji domaga się podwójnej wierności, tak wobec poszczególnych kultur, jak i

ŻYCIE KOŚCIOŁA

kapłańskich i zakonnych. Temat kongresu brzmiał: *Ochrzczeni, studzy wezwania!*

■ Taizé kontynuuje *pielgrzymkę zaufania przez ziemię*. Po spotkaniu europejskim w Pradze, na które w końcu roku 1990 przybyło 80.000 młodych i po spotkaniu azjatyckim kilkunastu tysięcy młodych z Manili (Filipiny) w lutym 1991 r., nowym etapem będzie spotkanie w Budapeszcie na Węgrzech. Przyjedzie na nie kilkadziesiąt tysięcy ze wszystkich krajów Europy. Młodzi Europejczycy zostaną przyjęci w parafiach oraz rodzinach Budapesztu i okolicznych wiosek. Uczestnicy rozważać będą temat: *Życie wewnętrzne i solidarność międzyludzka*, spotykać się będą w południe i wieczorem na wspólnej modlitwie w katedrze oraz na krytym stadionie. Te wielkie sale zostaną przemienione w miejsca modlitwy. Podczas każdej wspólnej modlitwy, brat Roger wygłosi medytację. Po spotkaniu ogłosi nowy list do młodych. Początek spotkania przewidziany jest na 31 grudnia 1991 r., a zakończenie na sobotę, 4 stycznia 1992 r.

■ W Rzymie jest 921 kościołów - więcej aniżeli w jakimkolwiek innym mieście na świecie. Wkrótce ich liczba wzrośnie do 971. Budowa nowych świątyń jest konieczną w nowych dzielnicach. Stolica Apostolska wezwala rzymian do ofiarności na budowę nowych świątyń. Część kosztów pokryją również władze miejskie Rzymu.

■ Bp Hubertus Brandenburg ze Sztokholmu podał, że z chwilą obejmowania przed 13 laty biskupstwa w tym mieście (jest to jedyne biskupstwo katolickie w Szwecji) w kraju tym było 83 tys. katolików, którzy pochodzą z 80 krajów, w tym 27 tys. z Polski i 25 tys. z Chile.

■ Po dziesięcioleciach prześladowań religijnych ożywają grupy katolików w Korei Północnej. Wkrótce otwarte zostaną trzy pierwsze kościoły katolickie, jeden z nich w stolicy Phenianie, gdzie żyje ok. 300 katolików.

wobec uniwersalności ewangelicznego orędzia. Tę dialektykę ewangelizacji bardzo trafnie wyraził Paweł VI, podkreślając konieczność wchodzenia w konkretną rzeczywistość, zachowując w pełni ducha Ewangelii i jej uniwersalny charakter: *Ewangelizacja wiele traci na swej mocy i wpływie, jeśli nie uwzględni charakteru ludzi, do których się zwraca, jeśli nie odpowiada na stawiane przez nich pytania, jeśli nie posługuje się ich językiem, znakami i obrazami, jeśli wreszcie nie dotyczy i nie porusza ich rzeczywistego sposobu życia. A z drugiej strony, ewangelizacja staje wobec niebezpieczeństwa utracenia swego właściwego charakteru i wobec niebezpieczeństwa całkowitego zaniku, jeśli treść jej zostanie z okazji przekładu osłabiona lub okaleczona, albo jeśli chcąc dostosować prawdę powszechną do danego terenu zatraci się samą prawdę i zniszczy jej jedność, bez której nie ma żadnej powszechności. Otóż tylko taki Kościół, który zachowuje świadomość swojego uniwersalizmu i rzeczywiście okazuje się uniwersalnym, dysponuje przepowiadaniem zrozumiałym dla wszystkich, poza jakimikolwiek granicami regionalnymi (Ewangelii nuntiandi, 63).*

Jan Paweł II, zwracając się w 1983 r. do członków Papieskiej Rady ds. Kultury, mówił: *Toteż Sobór, w imię wiary chrześcijańskiej, wezwał całą Kościół do nasłuchiwanie współczesnego człowieka, by go zrozumieć i by wynaleźć nowy typ dialogu, który by pozwolił w mentalność dzisiejszą wprowadzić całą oryginalność ewangelicznego posłania (nr 3).* Ojciec św. dodał jednocześnie, że proces ten zakłada głęboką zdolność przyjmowania i podziwu, ale równocześnie trzeźwego rozróżnienia (nr 6).

METODA EWANGELIZACJI KULTUR

Za Hervé Carrier: *Ewangelizacja i kultury* (tł. polskie, 1990, s.156-160), uwzględnijmy najważniejsze wskazania metodologiczne, dotyczące ewangelizacji kultur:

a. Kościół nie zamierza oddziaływać na kultury jako takie za pomocą autorytatywnych nakazów, lecz chce to czynić poprzez czynną obecność chrześcijan, ich świadectwo, zachętę i badania.

b. Chrześcijanie mogą dotrzeć do kultur jedynie na drodze zbiorowego działania, starając się przede wszystkim umożliwić przenikanie wartości chrześcijańskich w najważniejsze dziedziny życia

kulturalnego, takie jak rodzina, wychowanie, praca, środki społecznego przekazu, zdrowie i sprawiedliwość w stosunku do najbardziej opuszczonych.

c. Wspólnoty chrześcijańskie angażujące się w działalność na rzecz kultury mają dużą swobodę oceny i inicjatywy, Kościół zaś uznaje ich własną odpowiedzialność w tym względzie.

d. Trzeba ponadto przyjąć, że w imię swej wiary, chrześcijanie dochodzą do rozwiązań rozbieżnych w dziedzinie kulturalnej i społecznej. W tym przypadku Sobór przypomina: *Nikommu nie wolno domagać się sankcji autorytetu kościelnego wyłącznie dla swego zdania (KDK,43).*

e. Zwłaszcza w społeczeństwach pluralistycznych zachęca się chrześcijan do wspólnego działania w celu obrony własnych wyborów kulturalnych. Winni oni jednak wyraźnie odróżniać swe własne inicjatywy od stanowiska Kościoła jako takiego: *by jasno rozróżniano to, co czynią wierni jako jednostki, czy też stowarzyszenia we własnym imieniu, jako obywatele kierujący się głosem sumienia chrześcijańskiego, od tego, co czynią wraz ze swymi pasterzami w imieniu Kościoła (tamże: 75, 76).*

f. Jedną z najtrudniejszych kwestii, jakiej trzeba stawić czoło, to przemiany społeczno-kulturalne. Chrześcijanie muszą szukać wciąż nowej odpowiedzi na pytanie Chrystusa: *A wy za kogo mnie uważacie?* Jan Paweł II do przedstawicieli uniwersytetu w Quebecu, mówił: *Wasza kultura jest nie tylko odbiciem tego, kim jesteście, ale także zadaniem tego, kim będziecie. Rozwijajcie więc waszą kulturę w sposób żywy, dynamiczny, z nadzieją; nie lękajcie się trudnych problemów i nowych wyzwań; nie dajcie się zwieść gwałtownej ekspansji nowości; nie pozwólcie, by powstała próżnia, by przerwana została ciągłość pomiędzy przeszłością a przyszłością, innymi słowy, zachowujcie rozsądek i ostrożność, ale także odwagę swobodnej krytyki w stosunku do tzw. "przemysłu kulturalnego", a nade wszystko strzeżcie prawdy (9 IX 1984 r.).*

g. Ewangelizacji nie można w żadnym wypadku traktować jako zbiorowej indoktrynacji, narzucanej środowisku kulturalnemu. Moc Ewangelii bowiem wywodzi się z mocy samej prawdy. Ta postawa wolności wymaga od Kościoła głębokiego szacunku dla każdej kultury.

ks. Wacław SZUBERT

PRZESŁANIE PAPIESKIE

**Ku "rzeczom nowym"
naszych czasów**

Czytając encyklikę w kontekście całego bogatego nauczania Papieża Leona XIII zauważamy, że ukazuje ona w istocie rzeczy konsekwencje w dziedzinie gospodarczo-społecznej błędu mającego szerszy zasięg. Błąd ten (...) kryje się w koncepcji ludzkiej wolności oderwanej od posłuszeństwa prawdzie, a zatem również od obowiązku poszanowania praw innych ludzi. Treścią wolności staje się wówczas miłość samego siebie posunięta aż do wzgardzenia Bogiem i bliźnim, miłość, która prowadzi do bezgranicznej afirmacji własnej korzyści i nie daje się ograniczyć żadnymi nakazami sprawiedliwości. Ten właśnie błąd doprowadził do skrajnych konsekwencji w serii tragicznych wojen, które wstrząsnęły Europą między rokiem 1914 a 1945. Źródłem tych wojen był militarizm i agresywny nacjonalizm oraz związane z nimi formy totalitaryzmu, a także walka klas, konflikty wewnętrzne i ideologiczne. Bez strasznego ładunku nienawiści i uraz, narosłego wskutek tak licznych niesprawiedliwości w stosunkach międzynarodowych oraz wewnątrz poszczególnych Państw, nie byłyby możliwe wojny tak okrutne, angażujące energie wielkich Krajów, podczas których nie cofnięto się przed pogwałceniem najświętszych praw ludzkich, zaplanowano i zrealizowano zagładę całych Narodów i grup społecznych. Przypomnijmy tu w szczególności Naród żydowski, którego straszliwy los stał się symbolem aberracji, do jakiej może dojść człowiek, gdy zwróci się przeciwko Bogu. (...) Encyklika "Rerum novarum" przeciwstawiła się ideologiom nienawiści i ukazała drogę eliminacji przemocy i uraz poprzez sprawiedliwość. Oby pamięć owych straszliwych wydarzeń kierowała działaniami wszystkich ludzi, a w szczególności rządzących Narodami w naszych czasach, w których inne niesprawiedliwości podsycają nowe nienawiści i gdy rodzą się już nowe ideologie sławiące przemoc.

Centesimus annus (II)

FAXEM Z POLSKI

korrespondencja Mariana Miszalskiego

- Rozjaśnia się sytuacja polityczna: kandydat centro-prawicowej koalicji - mec. J. Olszewski proponuje ponadpartyjny rząd fachowców, który miałby poparcie koalicji w parlamencie. Jednocześnie Prezydent proponuje, aby mała konstytucja wyposażyla ów rząd w specjalne uprawnienia (m.in. prawo wydawania dekretów z mocą ustawy w sprawach gospodarczych). Niewykluczone, że rozstrzygnięcia w sprawie małej konstytucji zapadną w grudniu. Obserwatorzy podkreślają zręczność i polityczną kulturę Prezydenta w tym trudnym okresie.
- Ośmiu lat więzienia zażądał prokurator w toruńskim procesie dla 4 spośród 5 b. funkcjonariuszy SB, oskarżonych o maltretowanie i fizyczne znęcanie się nad swymi ofiarami.
- Przez dwa lata nie udało się rozbić monopolu RSW "Prasa-Książka-Ruch", wszechwładnego dystrybutora

prasy w Polsce, wyraźnie faworyzującego takie pisma jak *Nie Urbana* czy *Politykę* - b. organ PZPR.

→ W Gliwicach dokonano napadu - przy użyciu broni maszynowej - na kantor walutowy, nie dając żadnych szans ofiarom.

→ Doroczna nagroda polskiego PEN-Clubu przypadła w udziale Andrzejowi Kuśniewiczowi za całokształt twórczości.

→ Opublikowany w Brukseli raport stwierdza, że znaczna część pomocy żywnościowej udzielonej Polsce w latach 1989-1990 była niepotrzebna. Ugrupowania centro-prawicowe już wówczas krytykowały w Polsce tę pomoc uważając, że hamuje ona rozwój polskiego rolnictwa. Temat powraca w związku z coraz powszechniejszą krytyką tzw. *planu Balcerowicza*.

PORADY PRAWNE

redaguje Wiesław Dyląg

Jesteśmy starszym małżeństwem (ja 64 l., mąż 69 l.) posiadającym dom pod Paryżem wartości ok. 1,6 mln F. Chcemy go przekazać naszym dzieciom (córka i syn), a sami wrócić do Polski. Podobno podatek od darowizny dokonanej za życia jest niższy niż w przypadku dziedziczenia. Jeżeli tak, to ile kosztowałaby ta operacja?

Przekazując za życia swoje mienie dzieciom, dokonując równocześnie jego podziału, spełnią państwo warunki umożliwiające podciągnięcie tej operacji pod formułę zdefiniowaną w art. 1075 francuskiego Kodeksu Cywilnego, noszącą nazwę *Donation-Partage* (Darowizna-Podział). W zasadzie, z punktu widzenia prawa podatkowego operacja ta jest traktowana tak jak inne darowizny, jednak art. 790 Kodeksu Podatkowego daje uprawnienia do specjalnej redukcji wynoszącej: -25% jeżeli darujący ma mniej niż 65 lat; -15% jeżeli ma 65-75 lat. Żadna obniżka podatku nie jest przewidziana

jeżeli darujący ma więcej niż 75 lat. Zakładając, że wspomniany dom jest Państwa wspólnym dorobkiem, podatek przypadający na każde dziecko można obliczyć następująco: Majątek przekazany przez ojca - 800.000 F (1/2 wspólnoty majątkowej) czyli 400.000 F na dziecko. Od sumy 400.000 F należy odjąć 275.000 F (redukcja podstawy opodatkowania przysługująca obdarowanym w linii prostej). Pozostałe 125.000 F będzie opodatkowane jak poniżej: * 50.000 F x 5% = 2.500 F * 25.000 F x 10% = 2.500 F * 25.000 F x 15% = 3.750 F * 25.000 F x 20% = 5.000 F. Suma łącznie wyniesie 13.750 F, a pomniejszona o 15% (ojciec ma powyżej 65 l.) czyli 11.687 F. Podatek od części przekazanej przez matkę będzie podobnie wyliczony lecz redukcja wyniesie 25% (bo mniej niż 65 l.), czyli 10.312 F. Podliczając wynika, iż każde z dzieci będzie miało do zapłacenia sumę 21.999 F z tytułu podatku od darowizny.

o czym piszą w Polsce

W tygodniku "Spotkania" ukazała się wyważona relacja Adama Pawłowicza na temat dochodów Kościoła katolickiego w Polsce.

Wokół finansów Kościoła narosło wiele mitów i nieporozumień. Powiedzenie: *Kto ma księdza w rodzinie, ten z głodu nie zginie* jest ludową egzemplifikacją wyobrażeń o jego bogactwie. Mit bogactwa był też oparty na pewnej tajemnicy dochodów księży w ostatnim półwieczu. Wynikało to z chęci pozbawienia Kościoła oparcia materialnego przez komunistyczne państwo, co miało być ważnym elementem walki z religią w ogóle. Podatki od dochodu parafii były, jak pisze Pawłowicz, *instrumentem w rękach Służby Bezpieczeństwa*.

Dopiero ustawa z 17 maja 1989 roku zwolniła Kościół od obowiązku prowadzenia dokumentacji finansowej. Tymczasem, choć nie trzeba już liczyć pieniędzy, okazuje się, że nie ma co liczyć. Dochody w ciągu trzech ostatnich lat zmniejszyły się radykalnie. *W relacji do cen dajemy na tacę kilkakrotnie mniej niż parę lat temu* - pisze autor. Dochody z tacy pokrywają zaledwie 10% budżetu parafii. Wraz ze społeczeństwem zubożał i Kościół.

Sumy uzyskiwane podczas Mszy nie pokrywają obecnie nawet kosztów oświetlenia, ogrzewania i remontów. Dysproporcje pomiędzy parafiami najbogatszymi i biednymi są wyrównywane za pośrednictwem Kurii. Nie należy jednak zapominać, że Kościół utrzymuje także seminaria, szkoły, internaty, schroniska, misje oraz KUL. Kłopoty finansowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego znów dobrze ilustrują pauperyzację całego Kościoła w Polsce.

Przeciętne zarobki kapłana w kraju autor artykułu wyliczył na około 2 miliony zł miesięcznie. Do sumy tej dodał jeszcze dochody z kołęd, ale i tu bywa różnie z jej podziałem. Czasami może ona być przeznaczona na np. budujący się kościół. Ogólne zubożenie doprowadziło do podjęcia przez niektóre parafie działalności gospodarczej. Powstają parafialne sklepy, a nawet firmy. Zmniejsza to wysiłek finansowy wiernych.

Dodatkową pomocą może być także odzyskanie niektórych budynków i ziemi zabranych przez państwo w okresie stalinowskim. Do Urzędu Rady Ministrów wpłynęło około 3 tysięcy takich wniosków. Nowa sytuacja wpłynie zapewne także na

przekazanie w parafii troski o byt materialny w ręce świeckich.

Pogodzenie *ethosu przedsiębiorcy z ethosem kapłana* może okazać się trudne. Bywa, że sprytni oszuści, podszywając się pod związki wyznaniowe, prowadzą działalność gospodarczą i nie płacą podatków. Całkiem niedawno prasę obiegła informacja o samozwańczym arcybiskupie, który założył tzw. Kościół Zjednoczonych Chrześcijan i zaczął sprowadzać na jego konto samochody, czekoladę i farby, omijając z daleka urzędy celno-podatkowe.

Samo prowadzenie działalności gospodarczej przez Kościół katolicki jest dopuszczone przez Kodeks Prawa Kanonicznego. Jeden z kanonów tego kodeksu stwierdza: *Kościół ma wrodzone prawo domagania się od wiernych tego, co jest konieczne do osiągnięcia właściwych celów*.

Bogdan DOBOSZ

z prasy francuskiej

Żyjemy w erze materializmu, kontraktów ubezpieczeniowych i przygotowania się do emerytury. Programujemy swoje życie, nie lubimy niespodzianek. Niektórzy nie zgadzają się z takim podejściem, snują szalone projekty i próbują je realizować.

Do takich należy Gérard d'Aboville, który zdecydował się w wieku 46 lat, przepłynąć Pacyfik na kajaku. Podbój Oceanu rozpoczął 11 lipca br. w Japonii. Wyczynu tego dokonał po ponad czteromiesięcznej walce z wodami. 21 listopada wszyscy byliśmy świadkami jego dopłynięcia do zachodnich brzegów Stanów Zjednoczonych.

O czym może myśleć człowiek zdany na własne siły, który dzień po dniu stawia czoło żywiołowi i niespodziankom Oceanu? Gérard d'Aboville powiedział: *Samotność wszystko pogłębia - zimno, głód, nudę, uzalanie się nad sobą (...). Samotność kusi do rezygnacji. Trzeba dużo odwagi i samozaparcia, by nie dać się pokonać*.

W czasie tej długiej podróży (9.500 km) d'Aboville wiele wycierpiał. Wielokrotnie znajdował się w sytuacjach, z których, wydawałoby się, nie miał żadnego wyjścia i szans na uratowanie. Jak na przykład podczas gwałtownej wichury, kiedy wiatr wiał z prędkością 100 km na godzinę i kajak się przewrócił do góry dnem. W takich chwilach liczy się tylko wytrwałość i hart ducha, chęć walczenia z żywiołem i pewność, że można wygrać - nawet jeśli jest się tak małym w porównaniu z tym, co nas otacza.

Historia jest piękna, bo się dobrze skończyła. D'Aboville stał się bohaterem, dumą rodziny... Nie tylko dokonał niezwykłego wyczynu, ale dał przy okazji ludziom trochę marzeń i świadectwo, że jeśli się czegoś naprawdę bardzo pragnie, to nic nie jest niemożliwe...

Véronique DEFIS

Duchowość Wschodu

Dawać świadectwo duchowemu wymiarowi człowieka, przy pomocy kina i technik audiowizualnych - tak formułuje własny cel paryskie stowarzyszenie *Film & spiritualité* w pierwszym punkcie swego statutu. Od dwu lat organizuje ono międzynarodowy festiwal, przedstawiający rozmaite dowody duchowych poszukiwań filmowców. Niezwykły to festiwal: filmy nie stanowią tu celu samego w sobie, są zaczynem refleksji. Ktokolwiek zajrzał teraz do kina *Kosmos* między 6 a 19 listopada, wie, że nie są to puste słowa. Oprócz specjalnych debat okrągłego stołu, dyskusje odbywają się tu dosłownie po każdym seansie i niezmordowany dyrektor Festiwalu Jacques Oger nie musi długo zachęcać uczestników do zabrania głosu. Sam prowadził spotkanie po *Imperatywie* Zanussiego; mimo że projekcja skończyła się o jedenastej wieczór, a reżyser przyleciał z Warszawy dopiero następnego dnia - widzowie chcieli dzielić się wrażeniami i rozmowa przeciągnęła się do późnej nocy.

Bo też publiczność wydawała się wciąż zafascynowana *przemianami w Europie Środkowej i Wschodniej*. A to był właśnie w tym roku wiodący temat. *Kraje Wschodu pod natchnieniem ducha* - tak patetycznie można by przetłumaczyć hasło tegorocznej edycji Festiwalu. *Tak jak wy musicie korzystać z naszej pomocy materialnej, tak nam potrzebna jest wasza pomoc duchowa* - tę opinię, powracającą w wypowiedziach gospodarzy kierowanych do gości, uznaje można za przewodni motyw imprezy. Oczywiście, kryje się w niej pewna idealizacja. Wypada jednak mieć nadzieję, że po cyklu festiwalowych wieczorów potoczne przeświadczenie tutejszych bywalców o *słowiańskiej duszy* stanie się mniej bezkrytyczne, za to bardziej pogłębione.

Praktycznie Festiwal zdominowany został przez dwa kraje: Polskę i Rosję. Jeśli o nas chodzi, to raz jeszcze doceniono niebagatelną rolę *kina moralnego niepokoju* w antytotalitarnej edukacji środkowoeuropejskich społeczeństw, a w efekcie - w podkopaniu i ostatecznej likwidacji systemu komunistycznego. Jednym z bohaterów imprezy był inicjator i mistrz tego nurtu, Krzysztof Zanussi. Festiwalowi towarzyszył przegląd jego twórczości - od dyplomowej *Śmierci*

provincjała po najnowszy, nakręcony w ubiegłym roku film o ofierze Ojca Kolbego *Życie za życie. Dzieła te* - można było przeczytać w festiwalowym wydawnictwie - są wyrazem zarówno krytyki społecznej, jak odwiecznych pytań człowieka, zadawanych w obliczu ograniczeń wiedzy i trudności zrozumienia Boga.

Spotkanie samego reżysera z publicznością dowiodło, jak znacznym zainteresowaniem cieszy się wciąż ta niełatwa przecież twórczość. *Skąd właściwie bierze się siła duchowa bohatera takiego filmu jak "Constans"?* - pytano. Z tradycji, rzecz jasna, z polskiego domowego wychowania. *Ukryta religijność naszych filmów* - tłumaczył Zanussi - *była środkiem oporu. To kino przypominało, że - wbrew marksizmowi - wartości moralne wcale nie są względne. Teraz mamy normalny kraj; niepokój moralny może wyrażać się w prasie i w wynikach wyborów. Kiedy nic nie było w sklepach - łatwo było być idealistą. Dopiero teraz czeka nas egzamin z naszej rzeczywistości głębi.*



KRZYSZTOF KIEŚLÓWSKI (Fot. A. Haładuda)

Na razie wciąż go zdajemy. Grand Prix Festiwalu zdobył Krzysztof Kieślowski za *Dekalog jeden*. Jury jednomyślnie uznało, że proponowane przez naszego reżysera poszukiwanie metafizyki w powszednim życiu mieszkańców warszawskiego bloku, może być drogowskazem dla współczesnych artystów. Polska publiczność jest chwilowo innego zdania; przyszłość pokaże, czy jej zachłyśnięcie się amerykańskim chłamek rozrywkowym jest tylko przejściowym etapem na drodze do wolności.

Najwięcej pytań dostarczyła pasjonująca seria nowych dokumentów z rosyjskiej telewizji, rejestrujących tamtejszy powrót do religijności. *Modlitwa o Kościół, Pobłogosław mnie, Paniel, To my, Panie Boże!* - tytuły filmów mówią same za siebie. W ciągu pierwszych dwudziestu lat po rewolucji październikowej budowniczości ziemskiego rajy zrównali z ziemią ok. 30 tysięcy świątyń. Ale im większa była siła prześladowań - tym mocniej rosyjska religijność utwierdzała się w swoim stanie utajenia. W dyskusji okrągłego stołu, poświęconej dzisiejszemu spirytualizmowi na Wschodzie, profesor Nicolas Lossky, prawosławny teolog z Uniwersytetu Nanterre, dowodził, że męczeństwo i konformizm były po równi czynnikami, które sprawiły, że wiara przetrwała w Rosji. Kapłani odpowiedzialni za Kościół prawosławny zaakceptowali w swoim czasie kłamstwo i milczenie. Dziś obie strony zbierają owoce.

Autor jednego z filmów, moskiewski dokumentalista Władimir Osminin, zalecał ostrożność w diagnozach. Można odnieść wrażenie, że wszyscy Rosjanie wieszają dziś krzyże na piersiach i ikony w mieszkaniach. Ale rzadko wynika to z prawdziwej wiary; raczej z mody, z lęku przed przyszłością, z poczucia winy... Może jednak i tą drogą ludzie zdolni są zbliżyć się do Boga? W każdym razie - osoby o prawdziwej, czystej duchowości, choć nieliczne, przetrwały także... A akcje na rzecz odbudowy zrujnowanych świątyń - w St. Petersburgu, Moskwie, na prowincji - prowadzą teraz reprezentanci wszelkich warstw społecznych. Jeśli filmowcy dokumentują ich postawy, to znaczy, że robią to; co do nich należy. Warto śledzić rezultaty ich pracy.

Tadeusz LUBELSKI

Spiritus flat ex Oriente

Skończył się właśnie festiwal filmowy *Film & spiritualité* pod hasłem: *Les pays de l'Est au souffle de l'esprit*. Można by rzecz ująć inaczej, jak ambasador Jerzy Łukaszewski: *W trójkącie Czecho-Słowacja - Węgry - Polska wartości duchowe odegrały bardzo ważną, dogłębną rolę. Europa jako kontynent jest tworem wymyślonym. To, co istnieje naprawdę, to cywilizacja europejska, oparta na filozofii greckiej i prawie rzymskim. Stąd wywodzą się mity oraz myśl o jedności europejskiej. Dynastyczne państwa istniejące od XV do XVIII wieku zniszczyły dawną jedność Europy - opierającej się na chrześcijaństwie - którą teraz zaczynamy odtwarzać. Jednakże zanik narodów byłby rzeczą smutną, gdyż każdy z nich ma odrębne dziedzictwo przeszłości.*

W dwóch filmach, które obejrzałam: *Niebo naszego dzieciństwa* Okiejewa i *Pożegnanie z Matorią* Klimowa istotnie obecne są dwa całkowicie odrębne światy i dwie odmienne duchowości. Obydwa przedstawiają świat zupełnie obcy Europie zachodniej. Konflikty, społeczny i pokoleniowy w pierwszym, a walki między materialnym (poziomym) i duchowym (pionowym) postrzeganiem świata i ludzkiego życia - a jest to właśnie walka polityczna i walka między wkorzeniem człowieka w wartości trwałe i jego z nich wyrwanie przemocą (do czego przecież dąży socjalizm i komunizm), nie są tutejszej umysłowości nieznanne. Obcy natomiast jest cały obyczajowy i kulturowy kontekst, w którym mają miejsce. A także przestrzeń, która jakoś nadaje wszystkiemu inny wymiar. Przestrzeń nad głową, a więc niebo (z całym bogactwem gier chmur, deszczu i słońca) i przestrzeń wokoło (pozioma, ale i bezmierna), grająca światłem na wodzie ogromnych jezior i wplątana w otaczające lasy. Wreszcie przestrzeń pionowa - jurt i kamiennego bóstwa na kirgiskim stepie, wiejskich domów, krzyży na małym cmentarzu Matori i ogromnej świętej sosny, rosnącej

samotnie na rozległej łące. Niebo i przestrzeń są też aktorami obydwu filmów, choć w każdym inaczej - Okiejew i Klimow należą każdy do odmiennego kręgu kulturowego.

W debacie, która odbyła się po wyświetleniu filmów, a którą zatytułowano: *Tożsamość Europy i Europa wielu tożsamości* wziął udział ambasador RP Jerzy Łukaszewski, Jean Vignon - przedstawiciel EWG, R. Dhordain - dziennikarz France-Inter, P. Thibaut - dziennikarz, b. dyrektor "l'Esprit".

J. Vignon stwierdził, że *wdarcie się nowych, młodych demokracji narusza dotychczasową równowagę Wspólnoty, ale nie możemy powiedzieć, że tylko my jesteśmy Europą. (...) Wspólnota Europejska jednak nie zajmuje się zarządzaniem kulturą państw wchodzących w jej skład. Kraje chcące do niej wstąpić muszą same podjąć taką decyzję.* Zdaniem P. Thibaut, w społeczeństwach Europy zachodniej istnieje związek między elementem politycznym a kulturalnym, istnieją też dwa rejestry komunikacji: łacina i język narodowy, co w języku i kulturze pozwala na krążenie pionowe. W krajach Europy środkowej nie urzeczywistnił się typ *narodu*, ponieważ język narodowy wszedł w życie znacznie później. Europa środkowa i wschodnia była regionem cesarstw. Z poglądem tym - jeżeli o Polskę chodzi - można by polemizować. Ambasador RP wyraził pogląd, że w krajach Europy środkowej i wschodniej element duchowy jest bardziej widoczny, mimo istniejących pomiędzy nimi różnic. Kraje te mogą ofiarować Zachodowi swoje bogactwo duchowe. P. Dhordain był natomiast zdania, że *Europa regionów jest bardziej zaawansowana niż Europa państw jeśli chodzi o zjednoczenie.* Dziennikarze francuscy niedostatecznie o tym mówią i piszą, a przez to nie są w pełni europejscy. Ta bardzo ciekawa debata wykazała, że *l'Europe est une idée à venir* (Europa, to dopiero przyszłość).

Jadwiga DĄBROWSKA

Nie chcemy umierać za Państwo !

21 listopada br. w Instytucie Polskim w Paryżu odbyło się spotkanie ze Zdzisławem Najderem. Rozpoczynając wystąpienie podał on dziesięć punktów, mających stanowić podstawę do dyskusji:

1. W Polsce panuje dziwna gra polityczna - istnieją prawa demokratyczne, ale nie ma demokratycznych instytucji.
2. Premier Bielecki zachowuje się jak przywódca stronnictwa mającego większość.
3. Prezydent nie ma programu politycznego, nie przedstawia społeczeństwu wizji na przyszłość i zmienia reguły w trakcie gry.
4. Do 1989 r. nowa klasa polityczna zadowolala się byciem w opozycji, co wtedy wystarczało. Dziś wielu z tych ludzi po prostu reprezentuje siebie, a nie określony kierunek polityczny.
5. Dotąd nie jest jasne kiedy właściwie komunizm w Polsce upadł - ciągle bowiem mieliśmy kompromisy.
6. W wyniku tej polityki naród nie utożsamia się z państwem.
- 7.

Stąd słaby udział w wyborach. I to jest najważniejsze "przesłanie" narodu. Tych 57% "absencjonistów" jest ważniejsze niż 5% przewagi uzyskanej przez najpopularniejszą partię polityczną. 8. Sejm jest rozbity na wiele partii. Nie jest to jednak tak istotne jak podział na tych, którzy chcą kontynuacji dotychczasowej polityki (Unia Demokratyczna, SdRP) - 20% i tych, którzy są jej przeciwni - 80%. 9. Prezydent nie ma pozytywnego programu politycznego, chce by obecny premier (J.K. Bielecki) pozostał nadal i kontynuował politykę a większość wyborców tego nie chce. 10. Wszystko to jest wyzwaniem dla nowego Sejmu, dla Premiera i dla polskiej demokracji.

W interesującej dyskusji pytano m.in. o przyczyny abstencji wyborczej. Z. Najder przypomniał, że w ostatnich wolnych wyborach w 1938 r. kiedy - pomimo bojkotu - głosowało 67,1% obywateli. A

było tak, ponieważ w II RP wyborcy utożsamiali się z Państwem i byli gotowi za nie umierać (dali tego dowód w 1939 r.). Dzisiaj niebezpiecznym zjawiskiem jest to, że Naród nie utożsamia się z Państwem i mało kto chciałby za nie umierać. Ale były też inne przyczyny: wielu stwierdziło, że *trzeci raz nie dadzą się nabrać.* W 1989 r. głosowali przeciw komunistom a Prezydentem został komunista i komunistyczna partia w Sejmie; w 1990 r. głosowali za zmianą i przyspieszeniem, a Prezydent podkreślił potrzebę kontynuacji. Rząd T. Mazowieckiego nie przeprowadził bilansu *poprzedniego* okresu, następny rząd też tego nie dokonał.

Zabierający głos p. Dąbrowiecki stwierdził, że kapitalizm i komunizm są przestarzałe i że trzeba znaleźć inną drogę. Emigracja mogłaby pomóc krajowi organizując na przykład spotkania dyskusyjne z ludźmi w kraju. Należy

dokończenie na str. 11

ZE ŚWIATA

zabawa w
głuchy telefon

□ Tylko przez pół godziny trwał czernasty rozejm w Jugosławii.

□ Stany Zjednoczone wystosowały do Izraela, Syrii, Libanu i Palestyńczyków zaproszenie do drugiej tury rozmów pokojowych w Waszyngtonie.

□ Od 1 stycznia 1992 rozpocznie urzędowanie nowy Sekretarz Generalny Organizacji Narodów Zjednoczonych. Jest nim 69-letni Butros Ghali, dotychczasowy wicepremier Egiptu, pierwszy reprezentant kontynentu afrykańskiego na tym urzędzie.

□ Zerwanie rokowań w sprawie Górnego Karabachu grozi wznowieniem konfliktu pomiędzy Armenią i Azerbejdżanem.

□ Z wraku sowieckiej łodzi podwodnej, która zatoniła dwa lata temu u wybrzeży Norwegii zaczęło wyciekać radioaktywne paliwo.

□ Libia odmówiła ekstradycji dwóch oficerów wywiadu, oskarżonych o wysadzenie nad terytorium Wielkiej Brytanii samolotu pasażerskiego Pan-Am.

□ Komunistyczna Partia Wielkiej Brytanii została rozwiązana.

□ Po raz pierwszy izraelski minister odwiedził Chiny. Minister Obrony, Mosze Arens, przebywał z tajną misją cztery dni w Pekinie.

□ Parlament Mongolii usunął z nazwy państwa przymiotnik "ludowa".

□ Litwa i Estonia nawiązały kontakty dyplomatyczne z NATO.

□ 1000 kg złota zdeponowanego we Francji w latach 30. zostanie zwrócone Łotwie.

□ Wybory w Belgii i Austrii przyniosły wzrost poparcia dla nacjonalistów. Popularność skrajnej prawicy jest reakcją na coraz większe problemy państw zachodniej Europy z zamieszkałymi tam emigrantami.

□ Francja zdobyła tenisowy Puchar Davisa.

Wynalazek pana Bella ma swoje plusy i minusy - zawsze tak twierdziłam. Czasami istotniejsze są plusy, czasem zaś minusy przeważają. Najbardziej denerwującą wadą telefonu jest to, że zwykle dzwoni w najmniej spodziewanej chwili. A to wtedy, gdy człowiek udaje się na półgodzinną drzemkę i już właśnie słodko zasypia, a to znów w momencie, kiedy jedną nogą stoi na klatce schodowej, bo właśnie wychodzi i bardzo się spieszy, a to - dla odmiany - kiedy w błogiej ciszy czyta ciekawą książkę czy słucha znakomitej muzyki... Inną wadą jest to, że nawet kiedy ma się w domu aparat, bardzo trudno dodzwonić się do innej dzielnicy w Warszawie, do innego miasta, a połączenie się z kimś za granicą przypomina najkoszmarniejszy sen: ostatnio dodzwonienie się do Niemiec zajęło mi kilka wieczorów.

Za to wszystko trzeba naturalnie płacić, bo po coś innego istniałaby poczta. Sądzą Państwo, że celem jej istnienia jest przekazywanie listów? Być może, choć widując listonosza w moim domu dwa razy w tygodniu (co i tak jest już postępem - nie tak dawno bywał raz na dwa tygodnie!) mam co do tego poważne wątpliwości. Instytucja ta została stworzona po to, by brać od wszystkich i za wszystko pieniądze. Nawet w ostatnim akcie prawnym, regulującym działanie poczty, nie ma nawet słowa o tym, jak szybko rodzima telegrafia zobowiązana jest dostarczyć adresatowi przesyłkę - za to o obowiązkach nadawcy można tam czytać w nieskończoność.

Miałam jednak zamiar pisać o telefonach - i to od początku listopada działających w bardzo specyficzny sposób. Otóż, jeszcze nie tak dawno telefon był cudownym urządzeniem, można było, zamiast biegać po sklepach czy hurtowniach (dziś w Polsce co oszczędniejsi robią zakupy detaliczne w hurtowniach!), wystarczyło zadzwonić pod stosowny numer i już po kilku minutach otrzymać pełną listę tych miejsc, do których należy się udać po zakupy. Przez telefon można było też na przykład pracować. Zamiast jechać na

drugi koniec miasta, siedział sobie człowiek wygodnie w fotelu i sprawdzał, czy dobrze przetłumaczył jakiś tekst na język obcy. Albo ustalał z kimś główne punkty wspólnie organizowanego spotkania. Nie wspominam o towarzyskich pogaduszkach, bo to jest nawet przyjemniejsze przy kawie czy herbacie - ale nie zawsze ma się czas na dłuższe spotkanie, a porozmawiać chwilę z przyjaciółmi każdy chyba ma ochotę od czasu do czasu.

Wszystkie te cudowne zalety, dla których nawet najbardziej przeraźliwy dzwonek telefonu staje się miłą dla ucha melodią, należą już do przeszłości. O przyczynie informowałam już w jednym z poprzednich felietonów ("mydło i powidło, czyli...") - od początku listopada płacimy za każde rozpoczęte trzy minuty rozmowy, bez względu na porę dnia czy nocy. Poczta liczyła na to, że zarobi krocie na gadułach, okupujących telefony godzinami. Tymczasem... spotkała ją przykra niespodzianka. Zbuntowani rodacy po prostu przestali korzystać z tego cudu techniki! Widzę to choćby po moim telefonie: przed podwyżką nie zdarzało się, by dzwonek nie odezwał się przynajmniej dwa, trzy razy w ciągu dnia. Przez tydzień odbierałam więc minimum piętnaście telefonów - teraz zaś w ciągu tygodnia aparat wydaje swój charakterystyczny dźwięk tylko kilka razy, a i tak statystykę poprawiają rozmowy służbowe. Niektóre z nich też są miłe, nie powiem: na przykład kiedy mogę się dowiedzieć, jaka jest pogoda w Paryżu...

Wygłąda na to, że - wspominając starą bajkę - znów lisek chytrusek okazał się sprytniejszy od zachłannego kruka. Ciekawe, co w związku z tym wymyśli nasza poczta, żeby jednak na nas zarobić. Od razu muszę uprzedzić, że zachęta przez wprowadzenie niższych opłat w pewnych godzinach i przez poprawę jakości połączeń jest mało realna. Chyba musimy poczekać na inne pomysły drogich (oj, tak!) telefonistów.

Monika WĘGIEREK

TEKST PRZEKAZANY ZA POŚREDNICTWEM
POLSKIEJ AGENCJI PRASOWEJ



PARYSKI NOTATNIK KULTURALNY

◆ Przed siedemdziesięcioma laty w paryskiej galerii *Au sans pareil* odbył się wernisaż wystawy, na który odmówiono wstępu autorowi - Max Ernst nie otrzymał od władz kolońskich francuskiej wizy. W setną rocznicę urodzin, piętnaście lat po śmierci artysty, Centrum Georges Pompidou udostępniło swoją największą galerię na przyjęcie jego dzieł. Wielka retrospektywa Maxa Ernsta, otwarta 28 listopada prezentuje około 250 prac wielkiego surrealisty, związanego też z ruchem *dada*. Obejrzeć można collages,

malarstwo, rysunki, wśród których wiele eksponowanych jest po raz pierwszy. Wystawa potrwa do 27 stycznia przyszłego roku.

◆ Nierzadko wielcy pisarze obdarzeni bywają także innymi talentami artystycznymi. Nieczęsto udostępniają swoje ukryte pasje innym. Rysunki pisarzy wystawia Centrum Georges Pompidou do 20 stycznia 1992 r.

◆ Jeszcze jeden sposób uczczenia stulecia śmierci Mozarta proponuje Muzeum Historii Paryża - Carnavalet (metro Saint Paul), organizując wystawę pod tytułem *Mozart w Paryżu*. Wystawa obejmuje około 200 eksponatów - tablice, rzeźby, rękopisy, partytury, pamiątki z trzech pobytów kompozytora w stolicy świata. Wystawę można zwiedzać do 16 lutego przyszłego roku.

◆ W latach osiemdziesiątych, częściej chyba niż kiedykolwiek, sztuka przekraczała sale galerii i muzeów. Afisze i *graffiti* zadomowiły się na murach miast, na drzewach parków (niestety), w Pa-

ryżu także na peronach metra i stacjach RER... Yvan Tessier jest autorem książki o tym osobliwym kierunku w najnowszej sztuce, zaktualizowanym w konkretnym mieście. *Paris, art libre dans la ville* to zapis jednego spaceru, podczas którego autor rejestruje *sztukę ulicy*. (Yvan Tessier, *Paris, art libre dans la ville*, Editions Herscher).

◆ Filmów o drugiej wojnie światowej obejrzelśmy już sporo. Okazuje się, że temat nie został jeszcze wyczerpany. Akcja szwedzko-duńskiego filmu Larsa von Triera toczy się w 1945 roku a więc na gruzach wojny. Młody Amerykanin niemieckiego pochodzenia uczestniczy w odbudowie powojennych Niemiec. *Europa* to obraz świata, który miał być lepszy a okazał się dla głównego bohatera apokalipsą. Obsada międzynarodowa - Jean-Marc Barr, Barbara Sukowa, Udo Kier i Eddie Constantine. Film obejrzeć można w wersji angielskiej lub francuskiej.

opr. Renata GŁOWACKA



BRUAY

RADA PARAFIALNA

Od roku działa w parafii Rada Parafialna. Należą do niej przedstawiciele wszystkich lokalnych organizacji, katecheci, ludzie aktywnie pracujący we wszystkich miejscowościach. Parafię tworzą następujące miejscowości: Bruay-Kaplica, główna siedziba parafii (20, Pl. Guynemer), Houdain, Divion 30, Divion 5, Bruay-Miasto i Hallicourt. Rada jest ciałem doradczym, stworzona do koordynacji działalności wszystkich organizacji dla dobra i rozwoju kulturalno-duchowego naszej wspólnoty. Na każdym spotkaniu podejmuje się decyzje odnośnie wielu pożytecznych inicjatyw dotyczących wszystkich mieszkańców parafii. Sekularyzm jest niezdrowy i niekorzystny. Siłą rzeczy członkowie rady widzą dalej i szerzej wszystkie problemy parafii i przyjmują odpowiedzialność za całość...

KURSY WIECZOROWE POGŁĘBIANIA WIEDZY I WIARY

Począwszy od tego roku szkolnego przy kaplicy NSPJ prowadzone są kursy pogłębienia wiedzy religijnej i wiary. Całość zaprogramowana jest na trzy lata. Kursy obejmują trzy dziedziny: Pismo św., Historię Kościoła i Teologię (dogmaty, sakramenty i liturgia). Spotkania mają tę zaletę, że przewidują także czas na dyskusję, dodatkowe wyjaśnienia, pytania. Kursy (prowadzone po polsku i francusku) są niezwykle przydatne dla katechetów, ale także dla wszystkich parafian, którzy powinni *odzyskać równowagę duchową*, usunąć zamęt wprowadzony przez szkodliwe nowinkarstwo i poznać zdrowe i prawdziwe podejście do teologii, wiary i liturgii. Wykłady, które od 8 października br. odbywają się co drugi wtorek o godz. 19.00, prowadzą miejscowi księża i gromadzą około 30 osób. Zapraszamy wszystkich chętnych, nawet z sąsiednich parafii.

ks. Antoni PTASZKOWSKI

dokończenie ze str. 9

położyć nacisk na program gospodarczy a nie polityczny. Z. Najder odpowiedział, że sytuacja w Polsce jest bardzo zła, ponieważ coraz mniej ludzi chce przyjmować odpowiedzialność. O rodzaju gospodarki rynkowej, jaki chcemy wprowadzić w kraju nie mogą decydować za cały naród dwie piąte wyborców. Z. Najder postulował sięgnięcie po model zagraniczny - nie stać nas bowiem na szukanie własnej drogi. Reforma gospodarcza została wprowadzona bez żadnej alternatywy oraz bez odpowiedzialnej opłaty politycznej i prawnej. Polski kryzys jest spowodowany słabością struktur politycznych. Duży problem stanowią także, zdaniem Z. Najdera, rozbieżności w zarobkach, szczególnie w przypadku przedsiębiorców i urzędników. Jest to też pokusa dla tych ostatnich, by ulegać korupcji. Nie jesteśmy w tym zresztą odosobnieni - inne państwa zachodnie stają również wobec problemu rozlicznych *afer* tego typu. Z. Najder stwierdził, że dzisiaj najważniejszym zadaniem dla polityków jest *przywrócenie poczucia więzi między Narodem a Państwem*, które przez większość obywateli uważane jest za "coś obcego", a to grozi katastrofą. Uczestnicy spotkania uważali, że w wypowiedziach Z. Najdera zabrakło elementów konstruktywnych.

opr. Jadwiga DĄBROWSKA



XXVII Festiwal KSMP

Z radością należy stwierdzić, iż w Belgii trwa ważna tradycja zjazdów młodzieży, zorganizowanej w Katolickim Stowarzyszeniu Młodzieży Polskiej. Co roku w innym ośrodku polonijnym przeżywane jest święto młodzieży.

W tym roku, w sobotę 23 listopada, gospodarzem uroczystości była wspólnota polska z Maasmechelen (Limburgia). Tamtejszy pasterz, ks. Marian Merta,

jest dyrektorem KSMP, stąd i ranga całego festiwalu. Patronat nad imprezą objęli: biskup diecezji Hasselt i burmistrz miasta Maasmechelen.

Zjazd rozpoczęła uroczysta Msza św. w Eisdem, w kościele św. Barbary. Koncelebrze 15 księży, przewodniczył ks. rektor dr Józef Pielorz, a okolicznościowe kazanie wygłosił ks. Waław Szubert, redaktor "Głosu Katolickiego" z Paryża. Wśród księży byli także: wikariusz generalny diecezji Hasselt i delegat Episkopatu Belgii ds. Emigracji. We Mszy św. uczestniczył ambasador RP w Belgii, Tadeusz Olechowski, konsul generalny Romuald Kunat i 3-osobowa delegacja z Polski, z wojewodą radomskim, dr. inż. Janem Rejczakiem na czele.

Następną część festiwalu, w pięknej sali Casino, stanowiły występy zespołów młodzieżowych z Liège, Charleroi, Mons, Brukseli a także pokaz ogniska harcerskiego. Występy młodzieży przeplatane były przemówieniami zaproszonych

gości: ambasadora, burmistrza, wojewody z Radomia, ks. rektora. Przez cały czas otwarty był bardzo dobrze zaopatrzony bufet z polskimi daniami i napojami. Urządzono też bogatą loterię fantową.

Około 20.30 rozpoczęła się zabawa taneczna przy dźwiękach orkiestry Erwina Bonka.

Było to piękne i radosne spotkanie wielu pokoleń Polaków. Każdy z uczestników nosi w sobie dziedzictwo polskiej kultury. Tyle razy dusza polska wypowiedała się w tańcu, pieśni, modlitwie. To dziedzictwo przez wieki towarzyszyło Polakom i ich tworzyło. Stąd tym większa wdzięczność dla wszystkich organizatorów tegorocznego spotkania młodzieży w pięknej Limburgii. Oby ono zaowocowało pogłębieniem naszej duchowej tożsamości polonijnej i mądrym wkładem w dobro kraju nowego zamieszkania.

W.S.

Dni studiów Mężów Katolickich

Dnia 11 listopada br., w rocznicę zakończenia I wojny światowej odbył się dzień studiów dla Mężów Katolickich w Belgii. Tym razem w Polskim Ośrodku Kulturalno-Oświatowym w Hautrage-Etat.

Uczestniczyło w nim 16 osób. Były reprezentowane 4 Ośrodki: Mons-Borinage, Bruksela, Geng i Centre. Spotkanie rozpoczęło Mszą św. koncelebrowaną, której przewodniczył i wygłosił kazanie na temat wolności Generalny Kapelan Mężów Katolickich w Belgii o. Jerzy Kaszyca. Koncelebransami byli: o. Mieczysław Kuchciński i o. Józef Jezior OMI. Podczas Mszy św. modlono się m.in. o zdrowie dla ks. Rektora i Prezesa Generalnego Związku, którzy z powodu choroby nie mogli wziąć udziału w spotkaniu. Po Mszy św. zebranie otworzył o. Jerzy Kaszyca OMI. Po powitaniu delegatów poprosił Mieczysława Gruszczyńskiego - honorowego Prezesa Związku - o przewodniczenie obradom. Pierwszy referat, którego treść obejmowała tekst encykliki Leona XIII *Rerum novarum* w aspekcie sformułowanych w niej fundamentalnych zasad, dotyczących rozwiązania kwestii robotniczej, wygłosił o. Józef Jezior OMI, duszpasterz Okręgu Mons-Borinage. Po smacznym posiłku przygotowanym przez panie z miejscowego ośrodka, wznowiono obrady. Drugi

referat na temat obecnej sytuacji świata pracy - z podkreśleniem uwarunkowań panujących w Polsce i Polonii Belgijskiej - wygłosił Mieczysław Gruszczyński. Dobrze przemyślane zagadnienia przedstawione w referacie zostały przyjęte przez zebranych z wielkim aplauzem. Następnie rozpoczęła się dyskusja, w której godne jest podkreślenie wystąpienie Pana Gałązki z Brukseli. Przewodnie myśli referatów zwróciły uwagę na problemy społeczno-polityczne nurtujące Polaków w Polsce i na emigracji w aspekcie nauczania Kościoła.

Zebranie zakończono modlitwą.

Małgorzata CZESZYŃSKA

Apel Polskiego Związku Inwalidów Wojennych we Francji

*Drodzy Rodacy i Przyjaciele,
Jak co roku, zwracamy się do wszystkich z prośbą o pomoc dla polskich Inwalidów Wojennych we Francji. Są to żołnierze polscy ostatnich wojen (1920-1939), którzy własną krwią przypłacili walkę o wolność Ojczyzny. Nie wolno nam o nich zapominać! Wierzmy, że nasz apel spotka się ze zrozumieniem i że dzięki Waszej ofiarności będziemy mogli pospieszyć z pomocą naszym inwalidom. Liczymy na Waszą ofiarność! Wszelkie ofiary prosimy przekazywać pod adresem: Union des Mutilés de Guerre Polonais en France - 15, Rue St Gilles - 75003 Paris -*

CCP 7 913 93 R Paris. Ofiary mogą być potrącane z podatków. Na prośbę wystawiamy odpowiednie zaświadczenie.

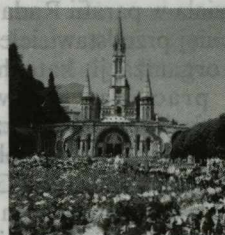
Zarząd P.Z.I.W.

JUŻ WKRÓTCE...

w księgarni PMK w Paryżu

polska wersja książki

L O U R D E S



wspaniałe wydanie,
idealny prezent świąteczny

w grudniu i styczniu
specjalna cena
dla Czytelników "G.K."

TYLKO: 49F (zamiast 60F)

INFORMACJE

Z ŻYCIA KULTURALNEGO
W LYONIE

09.10. Z okazji Roku Paderewskiego (50. rocznica śmierci), konferencja w Konsulacie Polskim wygłoszona przez Małgorzatę Perkowską z Uniwersytetu Jagiellońskiego.

14.10. Z cyklu *Refleksje nad Europą*, Instytut Goethe, Uniwersytet Lyon III oraz Polski Konsulat zorganizowali odczyt prof. Jacka Woźniakowskiego nt. *Czy jest możliwa większa Europa?*

18.10. Na zaproszenie Stowarzyszenia Przyjaciół Szopena grał Janusz Olejniczak, laureat Międzynarodowego Konkursu Szopenowskiego z 1985 r. i główny aktor filmu *La note bleue*.

29.10. Otwarcie wystawy fotograficznej poświęconej Ofiarom Katynia w głównej sali lyońskiego ratusza. Wystawa została zorganizowana staraniem Stowarzyszenia Polonium.

03.11. Wspólnota Polska w Lyonie z udziałem Kombatantów I. Dywizji Grenadierów, konsula RP i pracowników konsulatu, przedstawiciele władz francuskich i wojsk alianckich złożyła hołd polskiemu pilotom pochowanym na cmentarzu wojskowym La Doua (Villeurbanne).

07.11. Wernisaż polskiego malarza Ryszarda Grodnickiego w Charbonnieres-Bains.

09.11. Po długich staraniach Stowarzyszenia Polonium, z udziałem Konsulatu Generalnego RP, MSZ i Ministerstwa Edukacji Narodowej, miała miejsce inauguracja Polskiej Szkoły w Lyonie. Szkoła prowadzi lekcje j. polskiego, literatury, historii i geografii oraz dla chętnych dzieci - katechizmu, w szkole katolickiej 35, rue du Lt Colonel Prevost (Lyon 6). Jest już 57 uczniów z Lyonu i z okolic. Dyrektorem Polskiej Szkoły jest Joanna Bonnard.

10.11. Uroczyste nabożeństwo dziękczynne w Kościele Polskim w Lyonie z okazji 73. rocznicy Odzyskania Niepodległości Polski z udziałem konsula RP w Lyonie.

(R. Paluk)

KALENDARIUM KOMBATANTÓW

12.10. Uroczystość wmurowania Aktu Erekcyjnego w cokół nowego pomnika na Polskim Cmentarzu Wojskowym pod Auberive/Reims. Udział członków Zarządu Głównego, Koła Troyes i Nancy na czele z pocztami sztandarowymi.

13.10. Walne Nadzwyczajne Zebranie Koła Paryż. Wybór nowego Zarządu Koła Paryż. Prezesem zostaje Pani Isabella de Kuczkowska. Udział we Mszy św. w Polskim Kościele i w Walnym Zebraniu Koła Paryż, członków zarządu głównego Związku.

21.10. Wizyta i przyjęcie w Ministerstwie ds. Kombatantów w Warszawie. Prezes Stankiewicz otrzymuje z rąk Ministra Zbigniewa Zielińskiego list pochwalny i pozdrowienia dla kombatantów we Francji.

01.11. Doroczna uroczystość oddania należnego hołdu poległym żołnierzom polskim na cmentarzu wojskowym w Dieuze, gdzie leżą bohaterowie z I Dywizji Grenadierów Polskich we Francji. Udział wzięły związki kombatantkie i organizacje polonijne ze wschodniej Francji. Modlitwy odprawił ks. Marek Kapelański z PMK w Nancy, byli obecni: Konsul Generalny RP ze Strasburga i attaché Wojskowy z Ambasady RP w Paryżu.

11.11. Obchody rocznicy zakończenia I Wojny Światowej i rocznicy odzyskania niepodległości przez Polskę w roku 1918. Udział członków zarządu głównego i Koła Nancy w oddaniu hołdu poległym, w defiladzie wojskowej, we Mszy św. w Katedrze w Nancy, przyjęciu w prefekturze. Miejskowa prasa podkreśliła udział kombatantów w uroczystości, a szczególnie sztandarowego, który wystąpił w mundurze polskim z 1939 roku...

(Zarząd)

KOMUNIKAT STOWARZYSZENIA
AESTHETICA-NOVA

Stowarzyszenie *Aesthetica-Nova* wraz z informatorem kulturalnym Kalejdoskop zorganizowały w Łodzi w dniach od 16 do 30 listopada wystawę-kolokwium: *Konkret. Teoria. Komunikacja*. Publiczność polska mogła zobaczyć w Galerii Miejskiej czterech artystów francuskich, malarzy Cecile Alphe, Jacka Babickiego i Denisy Godefroy oraz rzeźbiarkę Eva Wellesz. Nowo powstałe Muzeum

Artystów przyjęło zaś w swoich murach delegację francuskich specjalistów i praktyków z dziedziny komunikacji artystycznej, Anne Maheu, chargée d'études w Centrum Georges Pompidou, Catherine Millet, dyrektorkę miesięcznika Art Press, Jean-Marie Tiercelin, dyrektora Editons Medianes, Robert Weil, dyrektora wydziału nauk humanistycznych Uniwersytetu w Rouen oraz Jacques Danière, sekretarza Rady Przedsiębiorstwa ELF. Stronę polską w kolokwium reprezentowali profesor Grzegorz Sztabiński, doktor Matychniak, profesor Sułkowski i Jaromir Jedliński, dyrektor Muzeum Sztuki Współczesnej w Łodzi. Oprawę mediatyczną imprezy zagwarantowały Art Press, Telewizja Polska oraz łódzka prasa codzienna. Prezentowane były modele francuskiej komunikacji artystycznej oraz dyskutowano wokół problemów kontynuacji tradycji awangard międzywojennych w obliczu ostrego kryzysu instytucji kulturalnych b. republiki ludowej.

Stowarzyszenie *Aesthetica-Nova* poszukuje partnerów kulturowych, naukowych oraz ekonomicznych dla przeprowadzenia dalszych planowanych akcji komunikacji i wymiany międzynarodowej, w Centrum Sztuki Współczesnej w Warszawie, w Muzeum Muncypalnym w Cholet oraz w Ecole des Hautes Etudes en Sciences Sociales w Paryżu. Sekretarz stowarzyszenia: Marcin Sobieszkański - 53, Av. Parmentier - 75011 Paris - tel. 48.05.78.77.

NOMADA

Pragniemy poinformować, iż przy Sekretariacie Episkopatu Polski powstała Kościelna Agencja Pielgrzymkowa *Nomada* - biuro podróży, którego celem jest obsługa ruchu pielgrzymkowego. Zajmuje się ono realizacją zarówno wyjazdów jak i przyjazdów do Polski. *Nomada* zorganizowała już od początku swej działalności, czyli od lutego 1991 roku, kilkadziesiąt wyjazdów pielgrzymkowych do Włoch. Obecnie pragniemy podjąć na szerszą skalę organizację przyjazdów, tak o charakterze religijnym jak i turystycznym. Zapewniamy realizację programów pobytu, w szczególności o charakterze religijnym, zgodnie z życzeniem klienta. Jesteśmy w stanie zagwarantować zakwaterowanie w zależności od możliwości finansowych: w hotelach, pensjonatach, kwaterach prywatnych, schroniskach młodzieżowych oraz w domach pielgrzymia. "Nomada" - ul. Mokotowska 43 - 00-551 Warszawa - tel./fax (2)625.55.11.

OGŁOSZENIA-INFORMACJE-OGŁOSZENIA-INFORMACJE

Sprzedaż

* Sprzedam dom jednorodzinny, wolno stojący, z ogrodem w okolicach Lublina. Wiadomość: Anna Chicault, tel. Paryż 46.83.06.82 (po 19.30).

* Sprzedam 305 SR combi, rok 1981, dobry stan, 13.800F. Tel. 60.02.81.11.

Praca

* Szukam współnika (associé) do prowadzenia warsztatu samochodowego. Pisemne oferty proszę kierować do Redakcji "G.K." (z dopiskiem na kopercie: "Warsztat").

* Kierowca, francuskie prawo jazdy (kat. A,B,C,D,E) szuka pracy. Tel. 39.47.52.90 (od 20.00 do 24.00) - do 20 grudnia. Po 20 grudnia - tel. 45.77.59.80.

* Szukamy osoby do pracy na komputerze (pół, albo cały etat) ze znajomością j. francuskiego i rosyjskiego. Tel. 47.93.26.44 (prosić p. Leonarda).

* **H. 33 ANS double nationalité, bilingue + t.b. notions d'anglais, sens de l'organisation et des responsabilités, 10 ans d'expériences commerciales CHERCHE poste évolutif au sein d'une petite ou moyenne entreprise française ou polonaise. Libre de suite.**
Souhaite devenir associé si proposition sérieuse. Ecrire au journal sous la réf. "ATTENTE".

Usługi

* **Rzemieślnik** wykonuje: sprzątnięcie wszystkich lokali, wykładzina, marmur, plastiki, mycie ścian i okien, malowanie. Telefon: (1)43.38.06.01 (od 13.00 do 18.00).

Nauka j. francuskiego

* Stowarzyszenie "Nazaret" organizuje kursy j. francuskiego (pon. - śr. - pt. od 18.00 do 19.30 i od 19.30 do 21.00 - Tel. 46.30.66.41 oraz kursy j. polskiego i j. rosyjskiego (1 raz w tygodniu) - Tel. 42.84.08.95.

Dzień Skupienia

* **Polska Misja Katolicka w Paryżu informuje, że Adwentowy Dzień Skupienia dla księży dekanatu paryskiego odbędzie się 19 grudnia br. w Domu PMK w La Ferté s/s Jouarre - 31, Rue d'Hugny - tel. (1)60.22.03.76. Początek spotkania o godz. 10.00, zakończenie o 16.00.**

NOCNA PODRÓŻ

Komfortowy autokar

Kraków ↔ Paryż

Cena (AR): 600 F

☎ (1)44.93.07.53.

C.I.F.E.D. sa - EBBINGHAUS

Biuro: 11, rue Richepance - 75008 Paris
M° Madeleine - Tel. (1) 42.60.36.08.

Czynne od poniedziałku do piątku
od 9.00 do 13.00 i od 14.00 do 18.00

w soboty i niedziele od 9.30 do 17.00

PACZKI DO POLSKI

dostarczamy na teren całego kraju,
bezpośrednio do domu adresata

PARYŻ - 15 XII i 12 I - Biuro

BLANC MESNIL - 14 XII i 11 I -

kościół St Charles 10.30-12.00

AULNAY S/BOIS - 14 XII i 11 I -

kościół St Joseph 14.00-17.00

ARGENTEUIL - 15 i 12 I -

kościół przy rue J. Jaurès 10.00-13.00

LES MUREAUX - 15 XII i 12 I -

kościół St Pierre et Paul 14.00-17.00

ROUBAIX - w każdą sobotę i niedzielę

Dom Polski - 186, Grand'Rue

LILLE - 7 XII i 14 XII - Place du Théâtre - 15.00 - 16.00

WYJAZDY 15 GRUDNIA i 12 STYCZNIA 1992

ZNAKOMITE

wyroby wędliniarskie

objęte po firmie REX

zamówienia telefoniczne

☎ (1)48.43.19.04.

☎ (1)48.46.60.52.

DOSTAWA DO DOMU PRZY ZAMÓWIENIACH
POWYŻEJ 5 KILOGRAMÓW

WARSZTAT SAMOCHODOWY

Hippolyte Vincent
22bis, Rue Hippolyte Vincent
93220 Pavillons sous Bois
tel. 48.47.20.74.
(Zygmunt Sowa)

WYKONUJE USŁUGI W ZAKRESIE:

NAPRAWY KAROSERII,
MECHANIKI SAMOCHODOWEJ,
ELEKTRONIKI I POMOCY DROGOWEJ
(DEPANNAGE)
SPRZEDAŻ
SAMOCHODÓW UŻYWANYCH
(Z PÓLROCZNĄ GWARANCJĄ)

SPECJALNE ZNIŻKI DLA RODAKÓW
(20 %)



CENTRE D'EDUCATION ROUTIERE

NAUKA JAZDY

Najtaniej, najszybciej, najlepiej

... po polsku !!!

zdobędziesz samochodowe
lub motocyklowe
francuskie prawo jazdy w:

AUTO ECOLE - 44, Rue de Clichy - 75009 Paris

tel. 48.74.74.58.



25, RUE ÉTIENNE DOLET
75020 PARIS

Tél. (1) 43 49 51 85
Télex POLKA 215259 F

REGULARNE POŁĄCZENIA AUTOBUSOWE FRANCJA - POLSKA - FRANCJA

Wyjazdy w czwartki i niedziele

do: WROCŁAWIA, POZNANIA, WARSZAWY,
BYDGOSZCZY, GDAŃSKA, OPOŁA, KATOWIC
KRAKOWA, TARNOWA i RZESZOWA

SPECJALNE WYJAZDY NA BOŻE NARODZENIE

Dla dzieci zniżka 50%. Zniżki dla studentów i emerytów

COTYGODNIOWE WYJAZDY Z PACZKAMI

Biuro otwarte od wtorku do soboty
od 10.00 do 12.00 i od 14.00 do 18.00
w niedziele: od 9.00 do 12.00

Tel. 43.49.51.85.

M° Ménilmontant

DO POLSKI TYLKO Z POLKĄ!



Copernic

La Pologne en direct

LUKSUSOWE AUTOKARY DO POLSKI

Fachowa obsługa, pilot, video, bufet

Z POLSKI AUTOKAR 30% TANIEJ

Wyjazdy z Francji: 14, 21 i 28 grudnia.

Wyjazdy z Polski: 17 i 23 grudnia oraz 3 stycznia 1992.

PACZKI

Paczki można składać w naszym biurze
(adres i telefon jak niżej - M° Nation)
Wyjazdy z w każdą niedzielę.

Co niedzielę paczki do ZSSR (Rosja, Litwa, Łotwa,
Estonia, Białoruś, Ukraina) z dostawą do domu odbiorcy.

Biuro otwarte codziennie od 10.00 - 12.00 i od 14.00 - 18.00.
W soboty i niedziele od 10.00 - 18.00 (bez przerwy).

Paczki standardowe - najbliższe wyjazdy: 16 XII

PARYŻ:

6, Rue des Immeubles Industriels
75011 Paris - tel. 40.09.03.43.

LYON:

116, Bd Vivier Merle - 69000 Lyon -
tel. 78.95.40.91.

BIURO PORAD I TLUMACZEŃ

W.A. KOCZOROWSKI

Rzeczoznawca Sądowy

TLUMACZ PRZYSIĘGLY

przy Sądzie Apelacyjnym
w Wersalu

5, Rue A. Fleming
92260 Fontenay aux Roses
Tel. 46.60.45.51.

lub

4, Villa Juge - 75015 Paris
3 piętro - M° Duplex
Tel. 40.59.42.71 - Fax 40.59.83.62.

Przyjmuje na ustalone spotkanie:
9.30 - 13.00 i 14.00 - 18.00

ZALATWIA:

Formalności prawno-administracyjne
i notarialne, sprawy sądowe, asystowa-
nie w sądach i urzędach, redakcja
aktów, podań, pism itp. Porady i
konsultacje, tłumaczenia urzędowe.

po raz pierwszy w Paryżu ?

sobota, 4 stycznia 1992,
godz. 20.30

sala koncertowa ASIEM
6, Rue Albert de Lapparent
75007 PARIS - M° Ségur

Maryla Rodowicz
z zespołem

Wstęp: 80 F

Sprzedaż biletów: Księgarnia Polska
- 123, Bd St Germain - 75006 Paris
tel. (1) 43.26.04.42 oraz w kasie
bezpośrednio przed spektaklem (od
godz. 18.30)

Organizacja: FRANCOPOP SARL

26, Rue de la Verrerie
21000 Dijon - tel. 80.67.47.02
Fax 80.67.47.72

NUMER ZŁOŻONY DO DRUKU
3 grudnia 1991 r.

GŁOS KATOLICKI VOIX CATHOLIQUE TYGODNIK POLSKIEJ EMIGRACJI

WYDAWCA:
Polska Misja Katolicka we Francji

ADRES REDAKCJI:
243bis, Rue St Honoré - 75001 PARIS
Tél: (1) 40 15 08 23 - Fax: (1) 40 15 09 44
CCP 12777 08 U

Dyrektor publikacji:
Ka. Rektor Stanisław Jeś

Redaktor:
Ka. dr Wacław Szubert

Zespół:
br. Władysław Szynakiewicz, Agata Żmudziska

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca.
Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów.
Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Druk:
INDICA
27, Rue des Gros-Graës - 92700 Colombes
tél. (1) 47 82 32 32

Warunki prenumeraty:
Francja: pół roku - 100 F, rok - 200 F
CCP 12 777 08 U Paris
Belgia: pół roku - 800 FB, rok - 1200 FB
P. Augustin Muller OMI - Rue de Montigny 84
8000 Charleroi - CCP 000-0248081-82
Niemcy: pół roku - 35 DM, rok - 70 DM
Commerzbank Hannover, BLZ 250 400 88
Głos Katolicki, Konto N° 7811 77800

COMMISSION PARITAIRE N° 80593



POD CHOINKĘ

Zaprawdę, powiadam wam: Wszystko, czego nie uczyniliście jednemu z tych najmniejszych, tegoście i Mnie nie uczynili... (Mt 25, 45). Wokół Paryż - świąteczno-handlowe szaleństwo świateł, wystaw, prezentów. Obłęd. Ale to jest tylko atrapa tego, co stanowi istotę, grudniowych świąt. Boże Narodzenie w polskiej tradycji jest czasem rodzinnym. Im zimniej, ciemniej i śnieżniej na zewnątrz, tym cieplej, przytulniej i bezpieczniej w domu, aż do kulminacji w wieczór wigilijny, z opłatkami, z *Bóg się rodzi...*, a nam wspólnie jest dobrze. Jeżeli *amputować* pozornie drobny i nieistotny fragment życia psychicznego dziecka, jakim jest poczucie bezpieczeństwa i miłości w rodzinie, to w rezultacie, później wejdzie ono w

dorosłe życie bezpowrotnie okaleczone i upośledzone w swoim człowieczeństwie. Ułomność ta - w skrajnych przypadkach nosząca nazwę psychopatii - polega na braku umiejętności *produkcji* i *przeżywania* uczuć wyższych. Współczesną cywilizację (?) europejską charakteryzuje prawdziwa epidemia rozpadania się rodzin. Szerzenie się tej choroby społecznej jest w dużej części przypadków konsekwencją pozbawienia psychiki dziecka naturalnej zdolności generowania subtelnych ludzkich uczuć. Takich jak na przykład litość, żal, współczucie, czy odpowiedzialność. Należy przy tym pamiętać, że jak wiele istotnych *sprawności* psychicznych, uczucia wyższe mają tzw. okresy krytyczne dla swojego powstawania. Znaczy to, że jeżeli nie zostaną uruchomione w rozwojowo określonym czasie, to już nigdy później nie wykształcą się prawidłowo. Degeneracja struktury i funkcji rodziny występuje w sprzężeniu zwrotnym z niedorozwojem uczuciowym. Schemat ten wygląda następująco: etap pierwszy - w małżeństwie zaczyna pojawiać się niezdolność utrzymania wzajemnych uczuć, miłości, więc ponad głowami dzieci, w piekle nienawiści, *hop* w najprostsze rozwiązanie czyli separację i rozwód. Etap drugi to *drobne* powikłania w dzieci, nie rozumiejącymi *dorosłego* życia i jeszcze

walczącymi o wspólny dom. Ale sąd i *opiekuńcze* państwo pomogą zubożenić i odebrać dzieciom *głupią* nadzieję. Koniec, kropka. Choroba przechodzi w stadium uśpienia, aż do następnego pokolenia, kiedy okaleczone uczuciowo, *byłe* dziecko, tym razem w roli rodzica zacznie, na swoje konto, niszczyć swoją rodzinę, rozpocznie swoje *odchodzenie*. We Francji 25 procent społeczeństwa jest naznaczone upośledzeniem rodzinnym, co czwarte dziecko jest uczuciową i rozwodową sierotą, która nigdy nie zazna ciepła, bezpieczeństwa i domowej normalności Świąt Bożego Narodzenia. I tu nie chodzi o nudziarstwo, tanią moralistykę, grożenie palcem, że rozpad rodziny, że rozwód to źle, to nieładnie. Natomiast chodzi o zaakceptowanie, przyjęcie jako przeznaczenia i nieuchronności tego, że rodzina - zwłaszcza kiedy *obrasta* w dzieci - przestaje być jedynie przyjemnością, egoizmem we dwoje. Staje się *głównie* odpowiedzialnością, staje się *zawodstwem*, z którego nie da się *wysiąść* w biegu, bez spowodowania katastrofy; kraksy, w której ofiarami są zawsze własne dzieci. Jeżeli rodzina staje się nawet krzyżem, to trzeba nauczyć się z tym żyć.

Paweł OSIKOWSKI

TAŃCZĄCA COCA-COLA

31. WYJAZD

Nie było łatwo, ale zawzięli się. Brali pod uwagę różne warianty, w końcu zdecydowali i wykupili wycieczki w różne strony świata i w różnych terminach. A naznaczyli sobie spotkanie u znajomych w Düsseldorfie. Tam też mieli się objawić jako uchodźcy polityczni.

- Było mnóstwo nerwów - kontynuował Broda - ale patrząc na to dzisiaj, poszło jak z płatka. Sprzedali co się dało, pieniądze w pończochę i w drogę. Mieli poczucie jakiejś specjalnej tajnej misji, co dodawało wszystkim odwagi. No, i udało się.

Znaleźli się w obozie. Początkowo nawet im się podobało. Mnóstwo ludzi i ciągły ruch sprawiały, że nie czuli się samotni. Teściowa rozwinęła swoje zdolności, mówiła znakomicie po niemiecku, załatwiała wszystkie ich sprawy, kupowała i sprzedawała informacje, doprowadziła szybko to tego, że Myszką i Ludek dostali małe mieszkanie. Myszka była w ciąży, więc Ludek brał każdą pracę, żeby jakoś zarobić na urządzenie mieszkania i coś odłożyć dla dziecka.

Nikt w tym wszystkim nie brał pod uwagę samopoczucia Myszki, a ona pozbawiona nagle stałej opieki matki, sama w pustym

mieszkanii, wśród sąsiadów, z którymi nie mogła się porozumieć - czuła się odrzucona i osamotniona. Próbowala nie raz opowiedzieć o tym matce, ale nigdy nie trafiła na odpowiedni moment. Matka zajęta była sprawami Małego, który czując się równie źle jak siostra, wpadł w towarzystwo młodych Polaków, zorganizowanych w grupie kombinatorów, drobnych złodziejasków i oszustów. Uczyli go, jak sobie dać radę w życiu, a on znosił papierosy i wódkę, żeby im się przypodobać. Ucztowali potem razem. Rozmowy z matką i ojcem sprowadziły się do tego, że Mały coraz rzadziej przychodził do pokoju, który miał zastąpić im dom.

Jedynie ojciec ze spokojem, przynajmniej tak się wydawało, znosił wszystkie przeciwności, wiedział już, że pracy jako lekarz szybko nie dostanie, zaczął się uczyć. Całymi dniami siedział ze słownikami i medycznymi książkami, odrywając się od nich jedynie do sporadycznych prac, jakie załatwiała mu żona lub ktoś ze znajomych. To Myszka pierwsza odkryła, że spokój ojca jest dziwny, odkryła, że czyta wciąż tę samą książkę, dla niepoznaki zostawiając na stole inne tytuły. Bała się mu powiedzieć, że czuje się coraz gorzej, żeby go to zupełnie nie załamało.

W Myszce wszystko się poprzekrecało. Wszystko, co do tej pory znała, okazało się nieprzydatne w nowym życiu. Była w

ciąży, a nikt się nią nie zajmował, nie przychodziły ciocie, nie przychodzili znajomi, matka miała inne problemy, wydawało się nawet, że jest niezadowolona z dodatkowego ciężaru, jaki na nich spada. Ludek myślał tylko o pieniądzach, wydawało mu się, że to będzie lekarstwo na jej problemy. Płacił za lekarza, żeby Myszka mogła w każdej chwili do niego dzwonić, ale Myszce lekarz się nie podobał, nie znalazła u niego zrozumienia ani lekarstwa na swoje lęki i niepokoje.

W dniu, kiedy rodzice przeprowadzili się wreszcie z obozu do własnego mieszkania, Myszka stała przy oknie i patrzyła na ulicę.

Ewa LACHNIT

Z NOTESU KS. JANA

Podróż może być przygodą, doświadczeniem - nie powinna być utratą zasad. Istnieje moralność podróży, tak jak istnieje moralność w miłości.

Kazimierz Brandys

★ ★ ★ ★ ★